

ANALIZA DOWODU PIERWSZEJ TEZY GORGIASZA

– Andrzej Nowakowski –

Abstrakt. Dowód pierwszej tezy Gorgiasza jest dedukcyjnym wnioskowaniem nie wprost, skonstruowanym przez wielokrotne użycie schematu *modus tollens*. Te z jego przesłanek, które przyjęte są bez dowodów, są ludzaco podobne do niektórych prawd logicznych lub analitycznych. Gdyby rzeczywiście nimi były, w dowodzie musiałyby pojawić się sprzeczności. W czasach Gorgiasza dowód mógł uchodzić za poprawny; możliwość jasnego wskazania i opisanego jego defektów pojawiła się dopiero z wynalezieniem logiki formalnej. Gorgiasz mógł ogłosić swą tezę serio – jako tezę skrajnego nihilizmu metafizycznego – nie obawiając się kompromitacji. Jeżeli dowód jest sofizmatem, to wśród sofizmatów jest arcydziełem, najwybitniejszym osiągnięciem sofistów w tej dziedzinie.

Słowa kluczowe: Gorgiasz, dowód, logika formalna, ἔστι, nihilizm metafizyczny.

Wstęp

Pierwsza teza Gorgiasza wzbudza konsternację historyków, prowokując wiele hipotez dotyczących sposobu jej rozumienia. Teza ma być, według tych domysłów, żartem, popisem sprawności retorycznej¹, satyrą na filozofię eleatów², zupełnie serio podjętą próbą sprowadzenia filozofii eleackiej (a może nawet całej filozofii) do absurdu³, środkiem popularyzacji filozofii przyrody oraz logiki eleac-

¹ „Niedktórzy uważali te zdumiewające idee za wyraz poważnie zamierzonego filozoficznego nihilizmu, inni sądzili, że ta doktryna jest tylko żartem Gorgiasza lub raczej, że wielki retoryk chciał pokazać, iż retoryka, czyli umiejętność posługiwania się słowami, potrafi uczynić wiarygodnymi nawet najbardziej niedorzeczne hipotezy”, Copleston [1998] s. 112. „Według tego poglądu Gorgiasz napisał rozbudowaną parodię lub żart wymierzony przeciwko filozofom. Jeżeli miał jakiś poważny cel, to należałoby go rozumieć jako czysto retoryczne ćwiczenie w metodzie argumentacji stosowanej przez filozofów, która po prostu ich ośmieszała”, Kerferd [2005] s. 233–234.

² „Wciąż trwają spory, czy jego zagadkowe dzieło *O naturze albo o niebycie* zawiera poważną filozoficzną argumentację, czy też jest swego rodzaju satyrą na filozofię Parmenidesa”, Robinson [2003] s. 50. Zob. też Barney [2006] s. 164. „Wielu uczonych sądzi, że Gorgiasz chciał się popisać kunsztem retora, umiającego przekonywać o «prawdzie» oczywistych paradoksów, zdaje się jednak, że słuszność mają ci uczeni, którzy twierdzą, że Gorgiasz myślał tak jak pisał, i że jego wywody zasługują na uwagę”, Krokiewicz [1995] s. 238.

³ „Gorgiasz filozofię eleacką, a może i filozofię w ogóle sprowadza tu do absurdu”, Legowicz [1973] s. 130. „Dla [...] obalenia alternatyw, na podstawie których stwierdzano, że byt istnieje [...] wykorzystuje [...] broń logiki eleatyizmu. A postępując tak, chce wykazać, że tę broń, która niszczy wszystkich przeciwników eleatyizmu, można zwrócić przeciwko samej filozofii eleackiej i w ten

kiej⁴, deklaracją nihilizmu⁵, fenomenalizmu⁶, przygotowaniem gruntu dla rozwoju i upowszechnienia retoryki⁷, odkryciem trudności logicznych⁸, ciekawym nonsensem⁹. Wysuwa się też przypuszczenia, że teza ma inne znaczenie niż to, które tradycyjnie jej się przypisuje¹⁰.

Oprócz tezy Gorgiasz przedstawił dowód, którego niemal nie komentuje się – w literaturze przedmiotu znalazłem dużo streszczeń tego dowodu, lecz jego analizy należą do rzadkości¹¹. Naturalnie – jako użytkownicy zdrowego rozsądku – skłonni jesteśmy zakładać, że argumentacja za tą tezą musi być błędna. Dobrze byłoby jednak umieć przy tym wskazać, na czym konkretnie błąd polega. A może wcale nie jest błędna?

Nie mamy też świadectw starożytnych analiz ani polemik z tą argumentacją. Mogły zaginać; i tak mamy szczęście, że mimo wojen i innych katastrof zachowało się cokolwiek. Ale mogły też nie zachować się po prostu dlatego, że ich w ogóle nie było. Russell, nie znając argumentów Gorgiasza, przypuszczał że „miały

sposób bez żadnych ograniczeń przeciw całej filozofii *physis*”, Reale [1993] s. 261–262. „Z drugiej strony, trudno jest przypuszczać, że Gorgiasz utrzymywał z całą powagą, iż nic nie istnieje. Być może chciał zastosować dialektykę eleatów, aby sprowadzić do absurdu eleacką filozofię”, Copleston [1998] s. 113. „Drugi etap interpretacji traktatu Gorgiasza był podejmowany przez tych, którzy byli gotowi brać go serio i uznali go za wymyślny atak na filozoficzne doktryny eleatów, oraz, w mniejszym stopniu, na doktryny niektórych filozofów przyrody spośród presokratyków”, Kerferd [2005] s. 234, zob. też Kerferd [1981] s. 96. „Dzieło jest poważną próbą obalenia ich [Zenona z Elei i Melissosa] oraz Parmenidesa poglądów na byt”, Woodruff [1999] s. 306. „Ostrza Gorgiasza były wymierzone przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, w eleatów”, Gomperz [1920] s. 487.

⁴ „Dzieło Gorgiasza służyło popularyzacji nie tylko filozofii przyrody, lecz także logiki eleackiej”, Kahn [1998] s. 3219.

⁵ „Słynne są trzy tezy, do których sprowadza się cały pogląd Gorgiasza: nic nie istnieje [...]. Trudno o skrajniejsze stanowisko”, Świeżawski [2000] s. 64. Zob. też Copleston [1998] s. 112; Kerferd [2005] s. 234.

⁶ „W dziele zatytułowanym *O naturze, czyli o niebycie* odmawiał rozumowi mocy poznawania cze-
gokolwiek rzeczywistego poza płynnym nurtem zmysłowego doświadczenia”, Fuller [1966] s. 111. „Ograniczył się wyłącznie do poznania zmysłowego, a przeciwstawiał się dotychczasowej spekulacji na temat ostatecznej rzeczywistości. Poza nurtem zmysłowych zjawisk nie istnieje nic rzeczywistego”, Bartnik [2001] s. 114. „Nie istnieje zatem żaden byt absolutny, żadne absolutne kryterium prawdy i fałszu. Stąd ucieczka w świat zjawisk”, Wiśniewski [2002] s. 35.

⁷ „Koniecznym warunkiem tak pojętej retoryki jest założenie, że ludzie tylko «mniemają», że prawda i wiedza nie mogą być ich udziałem, i tego właśnie «dowodził» Gorgiasz w swoim traktacie *O niebycie*. Zdaje się, że ten traktat należy uważać za «filozoficzne» uzasadnienie oraz uzupełnienie jego *Sztuki retorycznej*”, Krokiewicz [1995] s. 238–239.

⁸ „Intencja paradoksów Gorgiasza była zupełnie ta sama, co Zenona. Odkrywał trudności logiczne, a niech je rozwiąże kto może”, Tatarkiewicz [1988] s. 25.

⁹ Guthrie [1971] s. 197.

¹⁰ Schiappa [1997] s. 13–30; Blandzi [2012] s. 245–263, zob. też Mourelatos [1987] s. 135–170; Kerferd [2005] s. 234, [1981] s. 94–96.

¹¹ Zob. Miłuńska [1991]; Blandzi [2012].

logiczną siłę, która kazała jego przeciwnikom szukać schronienia w moralizowaniu¹². Ta siła mogła działać odstrasżająco, skutecznie powstrzymując ewentualnych polemistów.

W artykule próbuję ustalić, jaka rzeczywiście jest „siła logiczna” dowodu pierwszej tezy Gorgiasza. Ponieważ jest to rozumowanie dedukcyjne, ustalenie polega na odpowiedzi na dwa pytania: „Czy wniosek wynika z przesłanek?”, „Czy przesłanki są prawdziwe?”. Pytanie, czy teza jest żartem czy jest zgłoszona serio, uważam za drugorzędne (później wytłumaczę dlaczego), ale i w tej sprawie podam pewien argument. Gdyby dowód był jawnie błędny, jak typowy sofizmat, to żartobliwy (ćwiczebny, ilustracyjny itp.) charakter tezy byłby wysoce prawdopodobny. Jeżeli jednak dowód jest poprawny lub tak skonstruowany, że w czasach Gorgiasza niepodobna było wykazać jego niepoprawności, to teza mogła zostać zgłoszona serio. Gorgiasz nie musiał się wstydzić, a przeciwnikom pozostało szukać schronienia w moralizowaniu.

Z dwóch zachowanych relacji z treści traktatu Gorgiasza wybrałem do analizy wersję Sekstusa Empiryka. Historycy nie są zgodni co do tego, która z nich jest bliższa oryginałowi¹³. W tej sprawie nie mam niczego do powiedzenia; tekst Sekstusa wybrałem dlatego, że jest obszerniejszy i bardziej przejrzysty. Będę odnosił się do niego tak, jakby autorem był sam Gorgiasz.

Struktura logiczna dowodu

Teza Gorgiasza jest wnioskiem następującego rozumowania:

(A)

εἰ ἔστι <τι>, τὸ ὄν ἔστιν ἢ τὸ μὴ ὄν.

οὔτε δὲ τὸ ὄν ἔστιν,

οὔτε τὸ μὴ ὄν,

οὐκ ἄρα ἔστι τι.¹⁴

¹² Russell [2000] s. 108.

¹³ Zob. Nerczuk [2004]; Wesoly [1992].

¹⁴ Pełny tekst: „εἰ [γὰρ] ἔστι <τι>, [ἢτοι] τὸ ὄν ἔστιν ἢ τὸ μὴ ὄν, ἢ καὶ τὸ ὄν ἔστι καὶ τὸ μὴ ὄν. οὔτε δὲ τὸ ὄν ἔστιν, [ὡς παραστήσει], οὔτε τὸ μὴ ὄν, [ὡς παραμυθήσεται], οὔτε τὸ ὄν καὶ <τὸ> μὴ ὄν, [ὡς καὶ τοῦτο διδάξει]: οὐκ ἄρα ἔστι τι.” Ten i pozostałe fragmenty według DK 82 B 3, przekłady własne. Między przekładami tego tekstu zachodzą znaczne różnice. Dla porównania: „Jeśli bowiem coś istnieje, to albo jest bytem, albo niebytem, albo [zarazem] jest bytem i niebytem. Ale ani byt nie istnieje - jak pokaże, ani niebyt - jak dowiedzie, ani byt i niebyt, jak też wyłoży; a więc w ogóle nic nie istnieje”, Dąmbska [1970] s. 18, podobnie Gajda [1989] s. 231. „Jeśli bowiem <coś> jest, to albo jest byt, albo niebyt, albo jest zarówno byt, jak i niebyt. Jednak nie jest byt, jak dowiedzie, ani niebyt, jak wyłoży, ani byt i niebyt, jak o tym pouczy; nic zatem nie jest”, Nerczuk [2004] s. 192. „If anything exists, either existence or non-existence exists alone, or existence and non-existence exist together. However, neither does existence exists alone, as Gorgias will suggest, nor does non-

(A')

Jeżeli <coś> jest, to byt jest lub niebyt.

Ale ani byt nie jest,

ani niebyt,

zatem nic nie jest.

(A'')

$$p \rightarrow q \vee r$$
$$\sim q$$
$$\sim r$$

$$\sim p$$

Fragment (A) nie jest dokładnym cytatem. Pomiąłem w nim nieistotne zwroty jak „bowiem”, „jak wykaże” itp. (w przypisie ujęte w nawiasy), opuściłem również część pierwszej przesłanki i negującą ją przesłankę czwartą (podkreśloną). Przy założeniu, że „ η ” („lub”) ma własności logiczne zwykłej (nierozłącznej) alternatywy, zdania „ $\tau\acute{o} \delta\upsilon\nu \acute{\epsilon}\sigma\tau\iota\nu \eta \tau\acute{o} \mu\eta \delta\upsilon\nu, \eta \kappa\alpha\iota \tau\acute{o} \delta\upsilon\nu \acute{\epsilon}\sigma\tau\iota \kappa\alpha\iota \tau\acute{o} \mu\eta \delta\upsilon\nu$ ” („byt jest lub niebyt lub i byt jest i niebyt) oraz „ $\tau\acute{o} \delta\upsilon\nu \acute{\epsilon}\sigma\tau\iota\nu \eta \tau\acute{o} \mu\eta \delta\upsilon\nu$ ” („byt jest lub niebyt”) są równoważne. Wolno przyjąć do analizy uproszczoną wersję; nie może to być źródłem przekłamań, a pozwoli uniknąć niepotrzebnych dłużyzn. Fragment „ $\eta \kappa\alpha\iota \tau\acute{o} \delta\upsilon\nu \acute{\epsilon}\sigma\tau\iota \kappa\alpha\iota \tau\acute{o} \mu\eta \delta\upsilon\nu$ ” jest logicznie zbędny. Może być użyteczny dla celów perswazyjnych, ale to inna sprawa. Analogiczne uproszczenia wprowadziłem w pozostałych fragmentach.

W przekładzie przyjąłem, że „ $\acute{\epsilon}\sigma\tau\iota$ ” jest samodzielnym orzeczeniem we wszystkich zdaniach fragmentu (A). Struktura gramatyczna oryginału jest niemożliwa do odwzorowania jednym stylistycznie poprawnym tekstem polskim. Najbliższym jej wiernego oddania jest niby-zdanie: „jeżeli coś/czymś jest, to byt/bytem jest lub niebyt/niebytem” (itd. w następnych zdaniach). Ukośniki oddzielają wyrażenia, które można stosować zamiennie, układając w ten sposób

-existence exist alone, as he will demonstrate, nor do existence and non-existence exist together, as he will also instruct. Therefore, nothing exists”, McComiskey [1997] s. 45. „If <anything> exists, either the existent exists or the nonexistent or both the existent exists and the nonexistent. But, as he will establish, neither does the existent exist nor the nonexistent, as he will make clear, nor the existent and <the> nonexistent, as he will also teach. It is not the case then that anything exists”, Kennedy [1972] s. 43. „If something exists, either what exists exists or what does not exist exists or both what exists and what does not exist exist. But what exists does not exist, as I will establish, nor does what does not exist, as I will show, nor do both what exists and what does not exist, as I will teach. It is not the case, therefore, that something exists”, Barnes [1982] s. 143. „If there is anything, either there is what is or what is not, or there is both what is and what is not. But neither is there what is, as he will establish, nor what is not, as he will explain, nor what is, and what is not, as he will also teach. Therefore there is not anything”, Bett [2005] s. 15.

alternatywne sposoby odczytania tekstu. „ἔστι” może być odczytywane jako orzeczenie lub jako łącznik orzeczenia imiennego, „τι”, „τὸ ὄν” i „τὸ μὴ ὄν” – jako podmioty lub jako orzeczniki.

Powodem, dla którego przyjąłem ten właśnie sposób odczytania struktury (A), jest jego prostota. Inne sposoby bywają źródłem niepotrzebnych komplikacji. Na przykład Dąbmska czyta „ἔστι” raz jako orzeczenie, raz jako łącznik. Prowadzi to do innej niż w (A') identyfikacji niektórych zdań („byt jest” / „[coś] jest bytem”) i w konsekwencji do innego schematu logicznego, mianowicie do

$$\begin{array}{l} p \rightarrow q \vee r \\ \sim s \\ \sim t \\ \hline \sim p. \end{array}$$

Według tego odczytania argument Gorgiasza byłby obciążony błędem *non sequitur*, zbyt banalnym (dziecinny wręcz), by uznać je za wiarygodne. O innych komplikacjach związanych z odczytaniem struktury gramatycznej (A) wspominałem w dalszej części artykułu.

Schematy logiczne przyporządkowuję zgodnie ze standardowymi sposobami „formalizowania” zdań języka potocznego. Narzędziem analizy jest klasyczny rachunek zdań; wykorzystanie innych rachunków logicznych nie jest tu potrzebne.

Poprawność formalna dowodu

Od strony formalnej wnioskowanie (A) jest bez zarzutu. Schemat (A'') można sprowadzić do postaci

$$\begin{array}{l} p \rightarrow q \\ \sim q \\ \hline \sim p \end{array}$$

czyli wzorcowego schematu dowodzenia nie wprost. Po stronie tez odpowiada mu prawo *modus tollens*. Teza wynika z przesłanek, pozostaje ustalić, czy przesłanki są prawdziwe.

Sprawa pierwszej przesłanki

Pierwsza przesłanka przyjęta jest bez argumentacji. Nie byłaby ona potrzebna, gdyby zdanie to było podstawieniem prawa logiki lub gdyby było analitycznie prawdziwe jak np. „Jeżeli ona jest panną, to jest kobietą”. Schematem pierwszej przesłanki jest formuła $p \rightarrow q \vee r$, która nie jest prawem logiki. Jest nim za to podobna formuła $p \rightarrow q \vee \sim q$, która jest schematem zdania „Jeżeli coś jest, to

jest bytem, lub nie jest bytem" („εἴ ἐστι τι, τὸ ὄν ἐστιν ἢ τὸ ὄν οὐκ ἐστι”) łądząco podobnego do pierwszej przesłanki. Różnicy między nimi można nie zauważyć, można też ją zlekceważyć, albo nawet celowo przemilczeć, licząc na to, że nie zauważy jej (zlekceważy ją) odbiorca.

Nie da się ulepszyć dowodu poprzez wymianę pierwszej przesłanki na tę logicznie prawdziwą, ponieważ wtedy przesłanki druga i trzecia musiałyby być wzajemnie sprzeczne:

$$\begin{array}{l} p \rightarrow q \vee \sim q \\ \sim q \\ \hline \sim \sim q \\ \sim p. \end{array}$$

Tylko jedna z nich mogłaby być prawdziwa, a dla materialnej poprawności wnioskowania potrzebna jest prawdziwość obu.

Pierwsza przesłanka byłaby prawdą analityczną, gdyby zachodził przynajmniej jeden z następujących przypadków: (a) relacje znaczeniowe między „Coś jest” a „Byt jest lub niebyt jest” byłyby takie same jak między „Panna jest” a „Kobieta jest”, (b) zdanie „Coś jest” byłoby analitycznie fałszywe, (c) zdanie „Byt jest lub niebyt jest” byłoby analitycznie prawdziwe. Przypadki (b) i (c) zawdzięczamy warunkom prawdziwości implikacji materialnej, przez wielu filozofów, logików i językoznawców uznawanych za paradoksalne i nieodpowiednie dla potocznego okresu warunkowego. Zgadając się z nimi, można by tych przypadków nie rozważać.

Relacje między „Coś jest” a „Byt jest lub niebyt jest” są raczej takie jak między „Panna jest” a „Kamień jest”, niż jak między „Panna jest” a „Kobieta jest”. Może być tak, że „Coś jest” jest prawdą, a „Byt jest lub niebyt jest” jest fałszem: coś – np. hobbit – jest, a byt nie jest i niebyt też nie jest. Ktoś mógłby twierdzić, że bycie każdego czegoś – również hobbita – jest byciem bytu lub byciem niebytu, jak bycie panny jest byciem kobiety. Nieco inaczej rzecz ujmując: że bycie bytu lub bycie niebytu wyczerpują zakres bycia czegoś. Ktoś inny mógłby twierdzić, że wcale nie wyczerpują, ktoś że hobbit nie jest czymś (niczym nie jest, bo go nie ma), następny zaś, że nie rozumie, o co tu chodzi. To jest właśnie istotna różnica: analogiczna kontrowersja w stosunku do bycia panny i bycia kobiety mogłaby powstać tylko w całkowicie nienormalnych okolicznościach (spór szaleńców, pieniaczy itp.). Relacje semantyczne między „byciem”, „czymś”, „bytem” i „niebytem” nie są aż tak klarowne (jak są między „panną” a „kobietą”), by dało się rozpoznać analityczność zdania „Jeżeli coś jest, to byt jest lub niebyt jest”.

Zdanie „Coś jest” na pewno nie jest analitycznie fałszywe – to twierdzenie nie wzbudza żadnych kontrowersji, chociaż musimy tu polegać na subiektywnym

rozumieniu, którego – z powodu prostoty wchodzących w grę wyrażen – nie możemy wyeksplikować. Jeżeli jest fałszywe, to na innej zasadzie. Na marginesie: gdyby „Coś jest” było fałszem analitycznym, wystarczałoby powołać się na ten fakt, by załatwić sprawę główną. Analizowany tu dowód byłby zbędny.

Zdanie „Byt jest lub niebyt jest” jest analitycznie prawdziwe, jeżeli przynajmniej jedno z jego zdań składowych jest analitycznie prawdziwe. Tu subiektywne rozumienie „bytu” i „jest” podsuwa werdykt, że „Byt jest” to prawda analityczna. Można ten werdykt poprzeć opisem relacji gramatycznych: *jest/ἔστι* (czasownik), *być/εἶναι* (bezokolicznik), *będący/ὄν* (imiesłów), *byt/τὸ ὄν* (rzeczownik).

Ten argument za prawdziwością pierwszej przesłanki jest zabójczy dla całości dowodu. Jeżeli zdanie „Byt jest” jest prawdziwe, to „Byt nie jest” jest fałszywe. A „Byt nie jest” to druga przesłanka.

Pierwsza przesłanka dowodu Gorgiasza nie może być zdaniem logicznie ani analitycznie prawdziwym, ponieważ gdyby nim była, to w dowodzie musiałyby pojawić się sprzeczności. Może być prawdziwa „przypadkowo”, ale wtedy sama wymaga dowodu.

Dowód drugiej przesłanki

Gorgiasz podał dwa niezależne dowody twierdzenia „Byt nie jest”. Jeden odwołuje się do „wieczności”, drugi do „wielości”. Skonstruowane są podobnie. Do analizy biorę tylko pierwszy.

(B)

εἰ τὸ ὄν ἔστιν, αἰδιόν ἔστιν ἢ γενητόν·

οὔτε δὲ αἰδιόν ἔστιν

οὔτε γενητόν·

οὐκ ἄρα ἔστι τὸ ὄν.

(B')

Jeżeli byt jest, to jest wieczny lub powstały;

ale nie jest wieczny

ani powstały;

zatem byt nie jest.

(B'')

$p \rightarrow q \vee r$

$\sim q$

$\sim r$

$\sim p$

Argument skonstruowany jest według tego samego schematu, co fragment (A). Wniosek wynika z przesłanek, pozostaje rozpatrzyć sprawę ich prawdziwości.

Pierwsza przesłanka przyjęta jest bez dowodu. Tak samo jak pierwsza przesłanka (A), jest podobna do logicznie prawdziwego zdania „Jeżeli byt jest, to jest wieczny lub nie jest wieczny” (schemat: $p \rightarrow q \vee \sim q$). Aby faktycznie mogła mieć ten schemat, zdanie „ x jest powstały ($\gamma\epsilon\nu\eta\tau\omicron\eta \epsilon\sigma\tau\iota$)” musiałoby być równoważne z „ x nie jest wieczny ($\omicron\upsilon\kappa \acute{\alpha}\iota\delta\iota\omicron\nu\acute{\nu} \epsilon\sigma\tau\iota$)”. Jednak ta równoważność nie zachodzi: jeśli x nie powstał, trwa i zostanie zniszczony, to „nie jest wieczny” i nie jest „powstały”. A gdyby nawet zachodziła, to przypisanie pierwszej przesłance (B) tego schematu wprowadziłoby do wnioskowania sprzeczność: trzecia przesłanka musiałaby być negacją drugiej.

Pierwsza przesłanka (B) nie jest prawdą analityczną. „Byt jest, ale nie jest powstały, ani nie jest wieczny (nie powstał, trwa i się skończy)” – to może być prawda, więc pierwsza przesłanka (B) może być fałszem. Relacje semantyczne między jej składnikami dopuszczają taką możliwość w ten sam sposób, w jaki nie dopuszczają jej składniki zdania „Panna jest kobietą”.

Skoro pierwsza przesłanka (B) nie jest ani logicznie ani analitycznie prawdziwa, należałoby ją poprzeć argumentem odwołującym się do stanu faktycznego. Jednak Gorgiasz nie podał żadnego argumentu.

Sprawa dowodu drugiej przesłanki (B) jest dziwna. Ściśle rzecz biorąc, nie został on podany. W miejscu, w którym spodziewamy się go, znajduje się ciąg zdań rozpoczynający się tak, jakby miał być tym dowodem, ale inaczej się kończy.

(C)

$\epsilon\iota \acute{\alpha}\iota\delta\iota\omicron\nu\acute{\nu} \epsilon\sigma\tau\iota \tau\omicron \acute{\omicron}\nu, \omicron\upsilon\kappa \acute{\epsilon}\chi\epsilon\iota \tau\iota\nu\grave{\alpha} \acute{\alpha}\rho\chi\eta\acute{\iota}\nu$

$\mu\eta \acute{\epsilon}\chi\omicron\nu \acute{\alpha}\rho\chi\eta\acute{\iota}\nu \acute{\alpha}\pi\epsilon\iota\rho\omicron\nu\acute{\nu} \epsilon\sigma\tau\iota\nu.$

$\epsilon\iota \acute{\alpha}\pi\epsilon\iota\rho\omicron\nu\acute{\nu} \epsilon\sigma\tau\iota\nu, \omicron\upsilon\delta\alpha\mu\omicron\upsilon \epsilon\sigma\tau\iota\nu.$

$\epsilon\iota \mu\eta\delta\alpha\mu\omicron\upsilon \epsilon\sigma\tau\iota\nu, \omicron\upsilon\kappa \acute{\epsilon}\sigma\tau\iota\nu.$

(C')

Jeżeli byt jest wieczny, to nie ma żadnego początku;

nie mając początku, jest nieograniczony.

Jeżeli jest nieograniczony, to jest nigdzie.

Jeżeli jest nigdzie, to nie jest.

(C'')

$p \rightarrow q$

$q \rightarrow r$

$r \rightarrow s$

To wszystko: są przesłanki, ale nie ma wniosku.

Można próbować ulepszyć to rozumowanie, zakładając, że jest entymematyczne i dodając pominięte przesłanki. Pierwszy sposób:

(C'1)

$p \rightarrow q$

$q \rightarrow r$

$r \rightarrow s$

$\frac{p}{s}$

Tu zamiast wniosku „Byt nie jest wieczny” otrzymujemy „Byt nie jest”, ale dodatkową przesłanką jest „Byt jest wieczny” – czyli to, dla czego negacji właśnie poszukujemy dowodu.

Drugi sposób:

(C'2)

$p \rightarrow q$

$q \rightarrow r$

$r \rightarrow s$

$\frac{\sim s}{\sim p}$

Tu otrzymujemy wniosek „Byt nie jest wieczny”, ale dodatkową przesłanką jest negacja zdania „Byt nie jest”, czyli wniosku do którego wyciągnięcia „Byt nie jest wieczny” ma być przesłanką (negacja dowodzonej tezy byłaby przesłanką dowodu).

Druga przesłanka (B) dowodzona jest według stosowanego już schematu.

(D)

εἰ γέγονεν, ἐξ ὄντος ἢ ἐκ μὴ ὄντος γέγονεν.

ἀλλ' οὐτε ἐκ τοῦ ὄντος γέγονεν·

οὐτε ἐκ τοῦ μὴ ὄντος·

οὐκ ἄρα γενητόν ἐστι τὸ ὄν.

(D')

Jeżeli powstał, to powstał z bytu lub z niebytu.

Lecz nie powstał z bytu;

ani z niebytu;

zatem byt nie jest powstały.

(D'')

$p \rightarrow q \vee r$

$\sim q$

$\sim r$

$\sim p$

Pierwsza przesłanka znów jest przyjęta bez argumentacji (i znów nie jest prawdą logiczną ani analityczną).

Druga przesłanka uzasadniona jest następująco:

(E)

εἰ ὄν ἐστίν, οὐ γέγονεν ἀλλ' ἔστιν ἤδη.

(E')

Jeżeli byt jest, to nie powstał, lecz już jest.

Jeżeli zdanie „Byt jest” jest analitycznie prawdziwe, a w znaczeniu „ x powstał” zawarte jest „było tak, że x nie jest” – takie muszą być niewypowiedziane założenia tego rozumowania – to „Byt powstał” pociąga „było tak, że byt nie jest i jest”. Stąd „Byt powstał” jest analitycznym fałszem, a „Byt nie powstał” jest analityczną prawdą. Ale jeśli tak jest, to dowodzona teza („Byt nie jest”) jest negacją przesłanki użytej w dowodzie („Byt jest”).

Trzecia przesłanka (D) uzasadniona jest następująco:

(F)

το μὴ ὄν οὐδὲ γεννηῖσθαι τι δύναται διὰ τὸ ἐξ ἀνάγκης ὀφείλειν ὑπάρξεως μετεχέειν τὸ γεννητικόν τινος.

(F')

Niebyt nie może niczemu dać początku, ponieważ dające czemuś początek powinno koniecznie uczestniczyć w rzeczywistości.

Kluczowy jest fragment: „dające czemuś początek powinno koniecznie uczestniczyć w rzeczywistości”. Zdanie to jest przyjęte bez argumentacji, jakby było prawdziwe analitycznie. Niestety, ma zbyt zawiłą, zbyt niejasną budowę, by wydać zdecydowany werdykt, czy jest takie. Nawet gdy założymy, że znaczy ono to samo, co „niemożliwe jest powstawanie z niczego”, nie posuniemy się wiele dalej. Są wśród nas tacy, którzy powstawanie z niczego uważają za możliwe, oraz tacy, którzy uznają je za niemożliwe. Gdyby relacje semantyczne były tu wyraźne, jedna ze stron nie mogłaby utrzymywać swego stanowiska (nie ma przeciwników kobiecości panien). Ale utrzymują obie, zależnie od uznawanych teorii, przesądów itd. Samo rozumienie języka w tym wypadku nie wystarczy. Daje ono tylko niejasne, chwiejne poczucie analityczności lub jej braku.

Dowód trzeciej przesłanki

(G)

εἰ τὸ μὴ ὄν ἔστιν, ἔσται τε ἅμα καὶ οὐκ ἔσται·

ἢ οὐκ ὄν νοεῖται, οὐκ ἔσται,

ἢ δὲ ἔστι μὴ ὄν, πάλιν ἔσται.

παντελῶς δὲ ἄτοπον τὸ εἶναι τι ἅμα καὶ μὴ εἶναι·

οὐκ ἄρα ἔστι τὸ μὴ ὄν.

(G')

Jeśli niebytu jest, zarazem będzie i nie będzie;

o ile rozumiany jest jako nie będący, nie będzie,

lecz o ile niebytu jest, znowu będzie.

Lecz całkowicie niedorzeczne jest zarazem bycie czegoś i nie bycie;

zatem niebytu nie jest.

(G'')

$$p \rightarrow p \wedge \sim p$$
$$\sim p \rightarrow \sim p$$
$$p \rightarrow p$$
$$\frac{\sim(p \wedge \sim p)}{\sim p}$$
$$\sim p$$

Drugą przesłankę (G) uznałem za równoznaczną z trywialnym stwierdzeniem „Jeśli niebytu nie jest, to nie jest” i schematu tego właśnie zdania użyłem w (G'). Trzecią jako „Jeśli niebytu jest, to jest”. W czwartej stwierdzenie niedorzeczności potraktowałem jako stwierdzenie fałszywości, dosłowne „coś” zastąpiłem „niebytem” („Nieprawda, że niebytu jest i nie jest”). Dowód nie dotyczy każdego nieokreślonego czegoś, lecz tylko niebytu, więc to zawężenie zakresu czwartej przesłanki nie ujmuje niczego z jej istotnej treści, a pomaga w sporządzeniu klarownego schematu.

Wniosek wynika z pierwszej i czwartej przesłanki, druga i trzecia nie uczestniczą we wnioskowaniu. Mogą być przydatne retorycznie, ponieważ sprawiają wrażenie – ale na tym się kończy – uzasadnienia dla pierwszej. Aby rzeczywiście ją uzasadniały, „nie jest” należałoby umieścić w definicji „niebytu”. Wtedy (G) byłby zbędny i zamiast dowodu zdania „Niebytu nie jest”, Gorgiasz miałby deklarację (definicję) i problem wy tłumaczenia, dlaczego jest ona właśnie taka a nie inna.

Czwarta przesłanka jest prawdą logiczną – podstawieniem prawa niesprzeczności. Pierwsza nie jest logicznie prawdziwa. Jest prawdziwa analitycznie, o ile „Niebytu jest” jest fałszem analitycznym lub „Niebytu jest i nie jest” jest prawdą

analityczną. To drugie na pewno nie zachodzi, natomiast jeśli „niebyt jest” jest fałszem analitycznym, to (G) jest zbędny. A jeśli zdanie „Niebyt jest” nie jest fałszem analitycznym, to pierwsza przesłanka (G) nie jest prawdą analityczną i sama wymaga dowodu.

Siła dowodu

Dowód skonstruowany jest według wzorcowego schematu dowodzenia nie wprost. Teza wynika z przesłanek; jeśli przesłanki są prawdziwe, to i ona taka jest. Druga i trzecia przesłanka mają dowody o tej samej, logicznie nienagannej strukturze, co dowód główny, pierwsza przesłanka przyjęta jest bez argumentacji.

Jest ona analitycznie prawdziwa, o ile zdanie „Byt jest” jest analitycznie prawdziwe. Ale wtedy druga przesłanka musi być fałszywa – dowód jest materialnie niepoprawny. Jeżeli zdanie „Byt jest” nie jest analitycznie prawdziwe, to pierwsza przesłanka jest nieuzasadniona; jest prawdziwa lub jest fałszywa, nie wiemy jaka.

Dowód drugiej przesłanki opiera się, ostatecznie, na dwóch zdaniach przyjętych bez uzasadnienia („Jeśli byt jest, to jest wieczny lub powstały”, „Dające początek musi uczestniczyć w rzeczywistym”) oraz na dwóch („Byt nie jest wieczny”, „Jeśli byt jest, to nie powstał”), których uzasadnienia byłyby poprawne tylko wtedy, gdyby wprowadzały sprzeczności w inne fragmenty dowodu.

Dowód trzeciej przesłanki opiera się na przyjętym bez argumentacji zdaniu „Jeżeli niebyt jest, to jest i nie jest”. Jego ewentualne uzasadnienie mogłoby polegać na rozpoznaniu analitycznej fałszywości zdania „Niebyt jest”. Uzasadnienie przesłanki zależałoby od uzasadnienia wniosku – konstruowanie tego dowodu nie miałyby sensu.

Gorgiasz nie dowiódł swojej tezy w najmocniejszym sensie „dowodu” – tym, od którego oczekujemy, że jego przesłanki będą prawdziwe i ich prawdziwość będzie również dowiedziona lub tak „porażająca”, że dowody (jakikolwiek uzasadnienia) nie będą potrzebne. Cóż, nie zrobił czegoś, czego nikt nigdy jeszcze nie zrobił; nie istnieje teza spełniająca te oczekiwania.

Prawdziwość (fałszywość) nieuzasadnionych przesłanek dowodu Gorgiasza – tych od których ostatecznie zależy jego poprawność materialna – jest kontrowersyjna. Są nieuzasadnione, ale to nie znaczy, że są fałszywe. Nie są jawnie fałszywe, ani nie są takie, że muszą uchodzić za jawnie (oczywiście, z całą pewnością) fałszywe. W przypadku każdej z nich możliwa jest dyskusja, możliwy jest atak i możliwa jest też obrona.

Siłą dowodu Gorgiasza są, po pierwsze, nienaganne schematy logiczne według których jest skonstruowany. Po drugie, jego nieuzasadnione przesłanki nie są

jawnie fałszywe. Co więcej, są łądząco podobne do prawd logicznych lub analitycznych. Po trzecie – to może być fakt pierwszorzędnej wagi – pokazanie, że jeśli dane zdanie rzeczywiście jest logicznie (analitycznie) prawdziwe, to w dowodzie musi pojawić się sprzeczność, przekraczało możliwości odbiorców współczesnych Gorgiaszowi. Możliwość pojawiła się dopiero w XX wieku wraz z wynalezieniem logiki formalnej. Bez niej każda próba kontroli poprawności dowodu była skazana na utonięcie w niejasnościach (gramatycznych i znaczeniowych) tego nadzwyczaj trudnego – dla czytelnika odrażającego wręcz – tekstu. Można było „wyczuwać” słabości dowodu, ale nie można było ich precyzyjnie wskazać. „Coś tu jest nie tak... – Ale co konkretnie? – Trudno powiedzieć...”

Można twierdzić, że dowód Gorgiasza jest sofizmatem; jeśli tak, to wśród sofizmatów jest arcydziełem nieskończenie odległym od naiwnych sztuczek w rodzaju „Nie zgubiłeś rogów, więc je masz”. Przeciwnicy – wszyscy, dla których przymusem psychicznym było odrzucenie konkluzji – mogli czuć się bezradni i uciekać w moralizowanie.

Znaczenie „ἔστι”

Tradycyjnie „ἔστι” w tezie Gorgiasza rozumiane jest jako „istnieje”. Rozumienie to inspiruje hipotezę o żartobliwym (parodystycznym, ćwiczebnym itp.) charakterze całego wywodu: trudno uwierzyć, że ktoś przy zdrowych zmysłach mógłby serio utrzymywać, że nic nie istnieje, i próbować tego dowodzić. Dziwaczność tej sytuacji podsuwa również przypuszczenie, że „ἔστι” należy tu rozumieć inaczej. „Jak więc mamy rozumieć *O niebycie lub o naturze*? Czytany «zimno» i bez kontekstu esej Gorgiasza jawi się jako wyraźnie absurdalny. Jak u licha ktokolwiek mógłby twierdzić, że nic nie istnieje?”¹⁵ „Główną sprawą, którą Gorgiasz interesuje się w pierwszej części traktatu nie jest istnienie czy Byt i Niebyt, lecz to, jak dalece można użyć czasownika «być» w stosunku do zjawisk bez popadnięcia w sprzeczność.”¹⁶ „On uzasadnia, że nie ma sposobu, w który czasownik «być» można stosować do podmiotu bez powstania sprzeczności, a myśli przede wszystkim o stwierdzeniach dotyczących zjawisk.”¹⁷ Według tej hipotezy „ἔστι” nie musi być odczytywane jako „istnieje” – w ogóle nie musi być odczytywane w żaden szczególny sposób – ponieważ w tekście chodzi o samo użycie słowa (mniejsza o to, co ono znaczy). Argument Gorgiasza jest czymś jak paradoks Eubulidesa – nie chodzi w nim o udowodnienie tezy, lecz raczej o demonstrację

¹⁵ Schiappa [1997] s. 18. Zob. też Blandzi [2012] s. 246.

¹⁶ Kerferd [1955] s. 23.

¹⁷ Kerferd [1981] s. 96.

trudności, w jakie wpadamy, stosując słowo „jest” (analogicznie jak u Ebulidesa słów „kłamie”, „fałszywe”, „prawdziwe”).

Sama gramatyka daje powody dla takich prób. Zdanie „ἔστι τι” można odczytywać jako zdanie z „τι” w roli podmiotu i „ἔστι” w roli samodzielnego orzeczenia lub z „τι” w roli podmiotu i „ἔστι” w roli łącznika orzeczenia imiennego, w którym orzecznik jest domyślny, lub jako zdanie z domyślnym podmiotem i z „ἔστι” w roli łącznika oraz „τι” w roli orzecznika. Tak samo „τὸ ὄν (μὴ ὄν) ἔστι”. Po polsku sytuację tę można oddać następująco:

coś jest;
coś jest *P*;
a jest czymś.

Wybór pierwszej wersji jest najprostszy: nie musimy poszukiwać kandydatów na podmiot lub orzecznik, których w tekście nie ma. Niektóre zdania można czytać jako „Coś jest (nie jest) bytem (niebytem)”, ale nie prowadzi to do odkrycia innego niż tradycyjny temat tekstu, zamiast tego przysparza niepotrzebnych komplikacji. Sam pomysł uznania „Coś jest” za zdanie eliptyczne nie jest dobry, bo nie ma czym uzupełnić tego zdania. Żadne twierdzenie typu „Coś jest *P* (bytem, niczym, wszystkim, koniem itd.)” nie pasuje do reszty wywodu, co gorsza, rezultaty umieszczenia go tam są uderzająco niedorzeczne („Jeżeli coś jest bytem, to jest bytem lub niebytem ...” itp.). Z „*a* (byt, nic, wszystko, koń itd.) jest czymś” jest jeszcze gorzej. Sporządzanie argumentacji przeciwko takim tezom byłoby marnowaniem czasu, a rezultat nie byłby nawet zabawny.

Według Kahna „ἔστι” nielącznikowe może znaczyć: „jest prawdziwe”, „znajduje się (w miejscu *x*)”, „występuje (w okolicznościach *x*)”, „żyje”, „trwa”, „posiada”, „należy do (całości *x*, rodziny)”, „możliwe, że”, „istnieje (*x*, które jest *P*)”, „istnieje (po prostu, bez dalszych warunków)”¹⁸.

Aby można było przypisać „ἔστι” którekolwiek z tych znaczeń oprócz ostatniego, kontekst powinien dawać odbiorcy jakieś wskazówki pozwalające się ich domyślić. „ἔστι” w znaczeniu „prawdy” występuje, gdy zawierające je zdanie zastawione jest z innym, odnoszącym się do pewnej wypowiedzi lub myśli. Znaczą wtedy „jest tak jak mówisz (myślisz) – to prawda”. W pozostałych znaczeniach występuje, gdy kontekst zawiera odniesienia do konkretnego miejsca (*w Troi jest/znajduje się*), okoliczności (*dokola niego są/występują*), osób/rzeczy, które mogą być żywe (*moja matka jest/żyje*), zdarzeń (*wojna jest/trwa*), stanu posiadania

¹⁸ Nie jest to zresztą osobliwość greki; zob. np. hasło „być” w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* PWN.

(złoto jest/masz), całości (jest jednym z dziesięciu), krewnych (córka jest/mam córkę), zdarzenia, stanu, sytuacji (zwyciężyć Zeusa nie jest/nie można), klasyfikacji (ktoś mądry jest/istnieją mądrzy)¹⁹.

W tekście Gorgiasza nie ma żadnego z tych odniesień. Nie sposób nawet dopatrzeć się ich poza tekstem – w okolicznościach, które racjonalny nadawca komunikatu przyjmuje jako znane odbiorcom i wzbudzające ich, choćby minimalne, zainteresowanie. Nie wiemy nawet, kto był zamierzonym odbiorcą traktatu. Mógł to być Ateńczyk, eleata, aktualny pracodawca, mógł to być Grek, mógł być też – jak to u filozofów zazwyczaj bywa – po prostu człowiek: ucieleśniona (potrafiąca czytać, słuchać) idea człowieka, ta sama, która występuje w aforyzmie Protagorasa (to nie eleata ani Ateńczyk, ani Grek, lecz człowiek jest miarą rzeczy).

W samym tekście nie ma wskazówek pozwalających nałożyć szczególne warunki na użycie „ἔστι”. Nie mamy też możliwości znalezienia ich poza tekstem. Nie pozostaje więc nic innego niż przyjąć, że jest to użycie nieuwarunkowane. Występuje ono w zdaniach pozbawionych dalszych odniesień, zarówno explicite wyrażonych jak i domyślnych („Jest Zeus”, „Nie ma Zeusa”). Jest to samotne, bezwarunkowe „jest”, którego nie da się pojąć inaczej niż „istnieje”: to samo „istnieje”, o które chodzi w sporze teisty z ateistą, w formule Kartezjusza, pytaniu Leibniza i w „skandalu filozofii” Kanta. Tylko to znaczenie „ἔστι” pasuje do reszty tekstu – tematy traktatu układają się w harmonijny ciąg: istnienie, poznawanie, porozumiewanie się. Inne znaczenia dają układy nieharmonijne lub nawet niedorzeczne.

Najbardziej wiarygodna hipoteza co do znaczenia „ἔστι” w pierwszej tezie traktatu Gorgiasza jest następująca: „ἔστι” znaczy to, co (bezwarunkowe) „istnieje”; teza jest tezą skrajnego nihilizmu metafizycznego – nic nie istnieje (nie ma nic).

Czy to żart?

„Ostatni raz widziałem Fregego, gdy czekaliśmy na dworcu na mój pociąg. Spytałem go «Czy naprawdę nie widzi Pan żadnej trudności w swej teorii, iż liczby są przedmiotami?». Odparł mi na to: «Czasem zdaje mi się, że widzę, a potem znowu nie widzę»²⁰.

Wywód Gorgiasza może być odczytywany jako żart (popis retoryczny itp.). Przez wielu jest tak odczytywany dzisiaj i nie ma powodów, by zakładać, że dwadzieścia pięć wieków temu było inaczej. Za takim odczytaniem przemawia skrajna niewiarygodność tezy przy jednoczesnym założeniu o niezakłóconej racjonalności

¹⁹ Kahn [2008] s. 94–97; zob. też Wojtyśiak [2005] s. 26–27; Gawroński [1990] s. 8–14.

²⁰ Ze wspomnień Wittgensteina o Fregem. Cyt. za Wolniewicz [1977] s. XVI.

autora. Tekst jest (był) odczytywany jako żart, na podstawie przypuszczenia, że był zamierzony jako żart. Czy faktycznie tak było, nie dowiemy się z samych spekulacji, bez ujawnienia nowych źródeł.

Wywód Gorgiasza mógł też być zamierzony i ogłoszony zupełnie serio. Jego konstrukcja retoryczna jest tak znakomita, że nie sposób dostrzec defektów bez zaangażowania logiki formalnej. A ta w czasach Gorgiasza jeszcze nie istniała.

Nieprawdopodobieństwo psychologiczne (jak można wierzyć w nieistnienie świata?) nie jest po temu istotną przeszkodą. Sam ogłosiłbym tę tezę, gdybym znalazł dobry argument, chociaż nie jestem w stanie wyobrazić sobie, że mógłbym w nią uwierzyć. Jestem natomiast w stanie pojąć tezy filozoficzne nie jako deklaracje przekonań, a dyskusje nie jako walkę światopoglądową. Liczy się nie to, czy wierzysz czy nie wierzysz, ale to, jakie twierdzenia jesteś w stanie wymyślić i jak mocne masz dla nich argumenty. Gorgiasz mógł żartować, mógł nie żartować, mógł nie mieć pewności, co właściwie robi. „Z perspektywy wieczności” ważniejsze jest samo pojawienie się tezy i argumentacji za nią. Moc tej argumentacji próbowałem opisać w tym artykule.

Bibliografia

- Barnes [1982] – J. Barnes, *The Presocratic Philosophers*, Routledge, London and New York 1982.
- Barney [2006] – R. Barney, *Gorgias of Leontini*, [w:] *Encyclopedia of Philosophy*, t. IV, D.M. Borchert (red.), Thomson Gale, Detroit 2006, s. 162–164.
- Bartnik [2001] – Cz. Bartnik, *Historia filozofii*, Gaudium, Lublin 2001.
- Bett [2005] – Sextus Empiricus, *Against the Logicians*, tłum. R. Bett, Cambridge University Press, Cambridge 2005.
- Blandzi [2012] – S. Blandzi, *Gorgiasza meontologia vs. nihilizm*, „Argument” (2) 2012, s. 245–263.
- Copleston [1998] – F. Copleston, *Historia filozofii*, t. I, tłum. H. Bednarek, PAX, Warszawa 1998.
- Dąbmska [1970] – Sekstus Empiryk, *Przeciw logikom*, tłum. I. Dąbmska, PWN, Warszawa 1970.
- Diels, Kranz [1952] – H. Diels, W. Kranz, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, Weidmannsche Verlagsbuchhandlung, Berlin 1952.
- Fuller [1966] – B.A.G. Fuller, *Historia filozofii*, t. I, tłum. Z. Glinka, PWN, Warszawa 1966.
- Gajda [1989] – J. Gajda, *Sofiści*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989.
- Gawroński [1990] – A. Gawroński, *Kiedy „być” znaczy „istnieć?”*, „Znak-Idee” (2) 1990, s. 3–18.
- Gomperz [1920] – Th. Gomperz, *Greek Thinkers. A History of Ancient Philosophy*, t. I, John Murray, London 1920.

- Kahn [1998] – Ch. Kahn, *Gorgias*, [w:] *Routledge Encyclopedia of Philosophy*, ver. 1.0, E. Craig (red.), London and New York 1998, s. 3218–3220.
- Kahn [2008] – Ch. Kahn, *Z powrotem do teorii czasownika „być” i pojęcia bytu*, [w:] Ch. Kahn, *Język i ontologia*, tłum. B. Żukowski, Antyk, Kęty 2008, s. 81–113.
- Kennedy [1972] – G. Kennedy, *Gorgias' "On The Nonexistent Or On Nature"*, [w:] *The Older Sophists*, R.K. Sprague (red.), University of South Carolina Press, Columbia 1972, s. 42–47.
- Kerferd [1955] – G.B. Kerferd, *Gorgias on nature or that which is not*, „*Phronesis*” (1/1) 1955, s. 3–25.
- Kerferd [1981] – G.B. Kerferd, *The Sophistic Movement*, Cambridge University Press, Cambridge 1981.
- Kerferd [2005] – G.B. Kerferd, *The Sophists*, [w:] *Routledge History of Philosophy*, t. I, C.C.W. Taylor (red.), Routledge, London and New York 2005, s. 225–248.
- Krokiewicz [1995] – A. Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej*, Aletheia, Warszawa 1995.
- Legowicz [1973] – J. Legowicz, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa 1973.
- McComiskey [1997] – B. McComiskey, *Gorgias, "On Non-Existence": Sextus Empiricus, "Against the Logicians" 1.65-87, Translated from the Greek Text in Herman Diels's "Die Fragmente der Vorsokratiker"*, „*Philosophy and Rhetoric*” (30/1) 1997, s. 45–49.
- Miłuńska [1991] – B. Miłuńska, *Gorgiasz: O tym, co nie jest*, „*Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filozofia*” (12/228) 1991.
- Mourelatos [1987] – A.P.D. Mourelatos, *Gorgias on the Function of Language*, „*Philosophical Topics*” (XV/2) 1987, s. 153–170.
- Nerczuk [2004] – Z. Nerczuk, *Traktat Gorgiasza „O niebycie” w parafrazie Sekstusa Empiryka* [w:] *Sapere aude*, I. Mikołajczyk (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004, s. 185–201.
- Reale [1993] – G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. I, tłum. E.I. Zieliński, M. Podbielski, RW KUL, Lublin 1993.
- Robinson [2003] – T.M. Robinson, *Sofiści*, [w:] *Historia filozofii zachodniej*, R.H. Popkin (red.), tłum. M. Kaczyński i inni, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 49–52.
- Russell [2000] – B. Russell, *Dzieje filozofii zachodu*, tłum. T. Baszniak i inni, Aletheia, Warszawa 2000.
- Schiappa [1997] – E. Schiappa, *Interpreting Gorgias's "Being" in "On Not-Being or On Nature"*, „*Philosophy and Rhetoric*” (30/1) 1997, s. 13–30.
- Świeżawski [2000] – S. Świeżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, PWN, Warszawa 2000.
- Tatarkiewicz [1988] – W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, PWN, Warszawa 1988.
- Wesoły [1992] – M. Wesoły, „*Argument własny*” Gorgiasza, „*Studia Metodologiczne*” (27) 1994, s. 267–297.
- Wiśniewski [2002] – R. Wiśniewski, *Sofiści*, [w:] W. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, *Historia filozofii i etyki do współczesności. Źródła i komentarze*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2002, s. 32–38.

Wojtysiak [2005] – J. Wojtysiak, *O słowie „być”*, TN KUL, Lublin 2005.

Wolniewicz [1977] – B. Wolniewicz, *Semantyka Fregego*, [w:] G. Frege, *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 1977, s. VII–XXXII.

Woodruff [1999] – P. Woodruff, *Rhetoric and Relativism: Protagoras and Gorgias*, [w:] *The Cambridge Companion to Early Greek Philosophy*, A.A. Long (red.), Cambridge University Press, Cambridge 1999, s. 290–310.